



Nasz GDAŃSK

Miesięcznik Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”

Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk” wyróżnione medalami „PRO MEMORIA”, KSIĘCIA MŚCIWOJA II i Honorową Statuetką „Gryfa Pomorskiego”

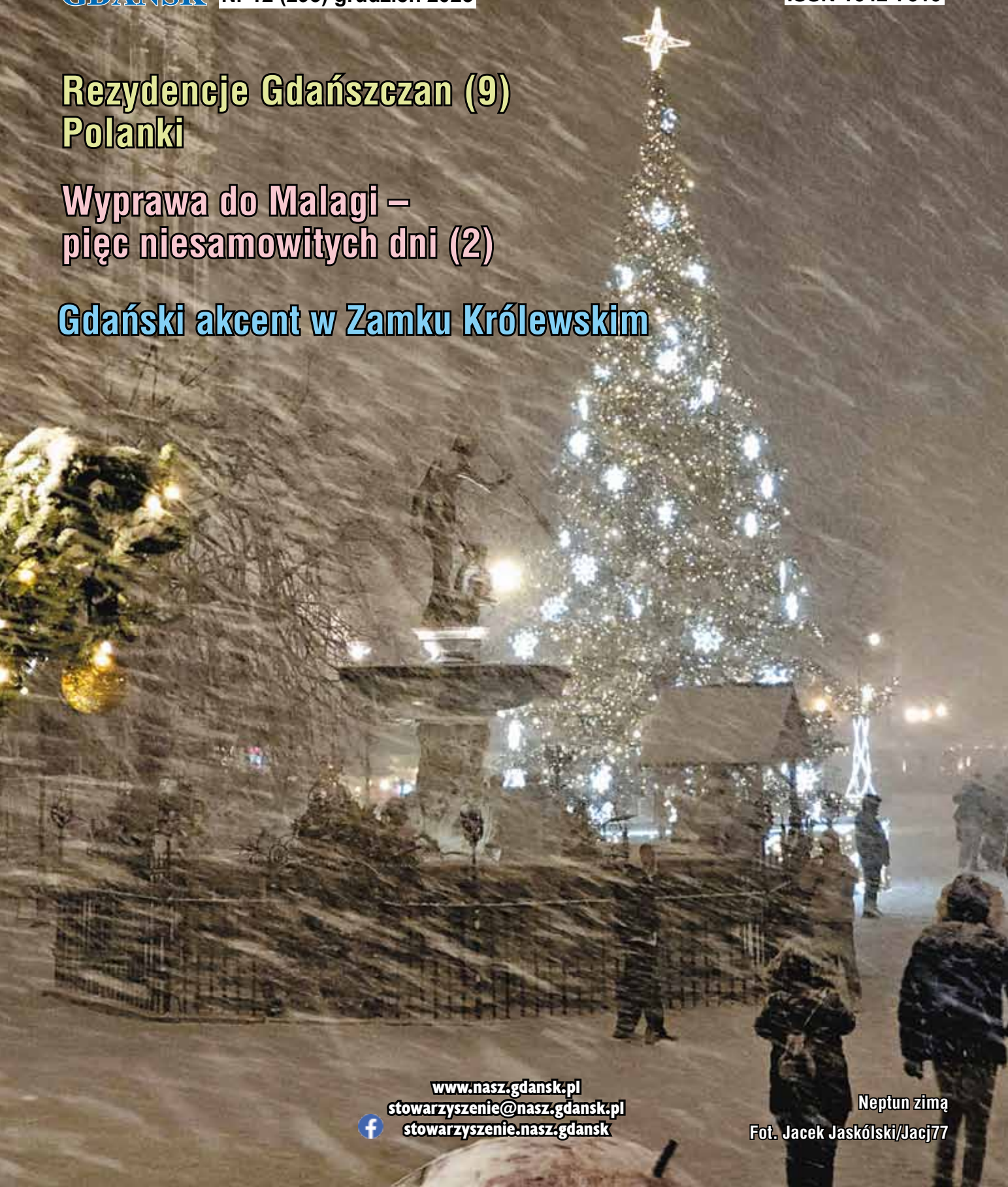
Nr 12 (293) grudzień 2025

ISSN 1642-7610

**Rezydencje Gdańszczan (9)
Polanki**

**Wyprawa do Malagi –
pięć niesamowitych dni (2)**

Gdański akcent w Zamku Królewskim





GDĄŃSK

Boże Narodzenie 2025

Pokoju w domach i na świecie
Życzliwości dla bliskich i obcych
Pomyślności w życiu prywatnym i publicznym

Żeby dla nikogo nie zabrakło miejsca,
chleba, dobrego słowa i nadziei
w tym świątecznym czasie
i przez cały nowy 2026 rok

życzą

Aleksandra Dulciewicz

Aleksandra Dulciewicz
prezydent Gdańska

Agnieszka Owczarczak

Agnieszka Owczarczak
przewodnicząca Rady Miasta Gdańska

Na nadchodzące Święta życzymy naszym Członkom,
Przyjaciółom i Sympatykom zdrowia, spokoju ducha
i wytchnienia od wszystkiego, co nas gnębi na co dzień.
Niech nas wszystkich ogarnie poczucie bezpieczeństwa w atmosferze
miłości i radości, nieodłącznie związanej ze Świętami Bożego
Narodzenia. Niech na stole nie zabraknie świątecznych przysmaków,
a pod choinką żadnej rzeczy i sprawy z tych, których najbardziej
potrzebujemy.

Wesołych Świąt i Do Siego Roku!

Zarząd Stowarzyszenia
i Redakcja Miesięcznika „Nasz Gdańsk”



Drogie Pomorzanki i Drodzy Pomorzanie!

Niech zbliżające się święta Bożego Narodzenia przyniosą Wam mnóstwo ciepła, radości i magicznej atmosfery w gronie najbliższych. Niech będzie to czas dzielenia się miłością i radością.

A nadchodzący 2026 rok niech będzie pełen pokoju w sercach, naszych domach i na świecie, niech przyniesie zdrowie, szczęście i spełnienie marzeń, a każdy dzień niech będzie krokiem ku lepszej przyszłości.

Wesołych Świąt!



Jan Kleinsmidt

Jan Kleinsmidt
Przewodniczący Sejmiku
Województwa Pomorskiego

Mieczysław Struk

Mieczysław Struk
Marszałek
Województwa Pomorskiego

Z okazji nadchodzących
Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku
składamy czytelnikom Miesięcznika „Nasz Gdańsk”
najserdeczniejsze życzenia spokoju, zdrowia i radości.

Niech ten wyjątkowy czas przyniesie wytchnienie,
a Nowy Rok 2026 niech obfituje w pomyślność,
inspirujące wyzwania i satysfakcję z realizowanych działań.

Zarząd i pracownicy Biura
Pomorskiej Rady FSNT NOT w Gdańsku

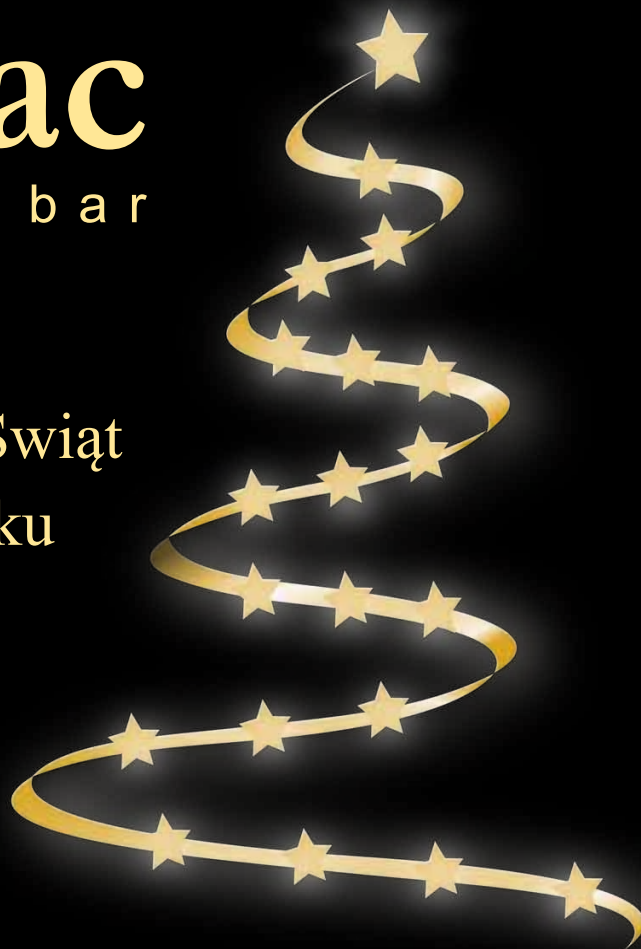


Mon Balzac

restaurant & piano bar

Życzymy Państwu Wesołych Świąt
i Szczęśliwego Nowego Roku

Uczta dla ciała i ducha w samym sercu Gdańska
z widokiem na Motławę
Muzyka grana na żywo
Rezerwacje: 58 682 25 25





Rezydencje Gdańszczan (9)

Polanki

(z moich notatek).

dokończenie

IV Dwór (Polanki 119-121) wymieniono po raz pierwszy w 1626 r. Od 1741 był własnością Grodecków. Zachowany budynek – obecnie część szpitala dziecięcego – pochodzi z XVIII w. Dotknięty pożarami (ostatnim w 2014 r.), niszczone przez wandalów, jest w bardzo złym stanie. Jak można było do tego doprowadzić, to kompromitacja dla nas wszystkich! Zwróćmy się jednak do przeszłości.

Opowieść o IV Dworze

Najpierw była leśna droga z opactwa cystersów do gdańskiej siedziby książąt, z których łaski cała okolica należała do klasztoru. Idąc nią można było odpocząć na polanie, od której miejscowość otrzymała nazwę, zapisaną w 1279 r. jako *Polane*, później w zachowanej do dziś wersji *Polanki*. W XVII w. cystersi zaczęli wydzierżawiać przydrożne grunty gdańszczanom, którzy wznosili na nich letnie rezydencje, nazywane dworami. W sumie powstało ich osiem, numero-

wanych od Oliwy w stronę Gdańska. Najwcześniej, w 1625 r., pojawiła się wiadomość o III Dworze (Polanki 122, obecnie zakład dla nieletnich), należącym wówczas do Chrystiana Tempskiego (z późniejszych dzierżawców najbardziej znani byli Schopenhauerowie). Z kolei w 1626 r. przywilej na sąsiedni IV Dwór (Polanki 119/121) uzyskał ławnik Starego Miasta Jan Morgenroth, od którego posiadłość nazwano *Jutrzenką* (Morgenroth znaczy jutrzeńka). W 1640 r. właściciela, który w międzyczasie został rajcą, pochowano w kościele Mariackim. Które z dzieci przejęło dwór, nie wiemy. W 1732 r. oba dwory przeszły razem na Jerzego Wachschlähgera. Dziadek Jerzego, Daniel, notariusz królowej Ludwiki Marii, przeniósł się do Gdańska z Torunia. Ojciec, również Jerzy, był szwedzkim rezydentem w Warszawie, a potem wyjechał do Sztokholmu, gdzie został radcą królewskiej kancelarii. IV Dwór uzyskał drogą kupna, III wniosła mu żona Anna Schlakau, której ojciec, sekretarz Rady, kupił go w 1665 r. W 1734 r. Polanki

ucierpiał od oblegających Gdańsk Rosjan. Po śmierci Jerzego Wachschlähgera (syna) w 1739 r. wdowa po nim Ludwika sprzedała IV Dwór Janowi Michałowi Losehartowi – nie bez komplikacji. Jak zanotował przeor cystersów *burmistrz von Boemeln, przeciwnik klasztoru i sprawca wielu krzywd tego miejsca, uzurpował sobie własność dworów Schlakau i Morgenroth, przeciwko czemu (...) sprawę wniosłem w sądzie oliwskim, a także nalegałem, by ustąpił z dworu Jutrzenka, nabytego przez P. Michała Loseharta, kupca gdańskiego, katolika, natomiast dwór Schlakau (III) zamierza nabyć syn von Boemelna*. W 1740 r. czytamy: *Dnia 9 kwietnia skończył się spór wielki (...) o dwory Jutrzenkę i Schlakau. (...) Tak tedy należytem i zręcznym sposobem procedowania nowy wielbny ojciec przeor onego (Bömelna) przycisnął, by dwór Jutrzenkę innemu sprzedał, który na mocy starych roszczeń zapłacił 800 florenów*. W 1741 r. Losehart odprzedał „Jutrzenkę” Karolowi Grodkowi za... 6 tys. fl. Tutaj spędzały lato dzieci i wnuki Grodka (m.in. późniejszy profesor

Nasz GDAŃSK

Wydawca: Zarząd Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”
80-834 Gdańsk, ul. Św. Ducha 119/121, tel. 58 320 24 07
stowarzyszenie@nasz.gdansk.pl, www.nasz.gdansk.pl
Wydawca SNG: organizacjawydarzen@nasz.gdansk.pl

Honorowy Prezes: **Andrzej Januszajtis**
Prezes: **Stanisław Sikora**
Wiceprezisi: **Zbigniew Socha, Jan Kulas**
Skarbnik: **Anna Kuziemska**
Członkowie Zarządu: **Marek Jaworski, Anna Stawska, Barbara Wiśniewska**

Biuro czynne w I i III poniedziałek miesiąca od godz. 17.00
Zespół redakcyjny:

Redaktor Naczelny: **Andrzej Januszajtis**
Z-ca Redaktora Naczelnego
Redaktor portalu internetowego: **Janusz Wikowski**
Sekretarz Redakcji, Redaktor Prowadzący: **Barbara Wiśniewska**
Marketing: **Zbigniew Socha**
Dystrybucja miesięcznika: **Roman Majchrowicz**
Kontakt do redakcji: **miesiecznik@nasz.gdansk.pl**
Poglądy i artykuły zamieszczamy na zasadzie wolnej trybuny
Patronat internetowy: **4Biznes.eu**
Skład i druk: **Przedsiębiorstwo Prywatne WiB**
tel/fax: 58 341 99 89, e-mail: wib1@wp.pl



Dofinansowano
ze środków
Miasta Gdańska

W NUMERZE:

Rezydencje Gdańszczan (9).

Polanki str. 5

Wybitni Gdańszczanie – wybitni Pomorzanie XX wieku (11).

Inżynier Eugeniusz Kwiatkowski str. 7

Pod patronatem Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”.

Za nami emocje XVI Ogólnopolskiego Konkursu Skrzypcowego
pamięci Aleksandry Januszajtis str. 9

Opowieści z Napoleonem w tle.

Wyprawa do Malagi – pięć niesamowitych dni (2) str. 10

Z życia Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”.

Kronika Gdańskich Patrycjuszek str. 13

Wędrowki ze Stowarzyszeniem „Nasz Gdańsk”.

Gdański akcent w Zamku Królewskim str. 14

Wycieczki z „Naszym Gdańskiem”.

Wycieczki z przewodnikiem organizowane
przez „Nasz Gdańsk” w 2026 roku str. 15

Kącik literacki.

Otwarty Konkurs Poetycki „Słowa z Duszy” –

prezentacja poezji laureatów str. 16

Klub Motława Działa.

Październik – miesiąc seniorów str. 17

wileński Gotfryd Ernest Grodek) i prawnuk Karol August, późniejszy burmistrz Gdańska. Grodkowie przebudowali rezydencję w duchu baroku. Piękny piec z 1742 r. z ich herbem od 1907 r. znajduje się w dworze Królewskiej Doliny (Do Studzienki 3 – dziś przedszkole). W 1805 r. IV Dwór przeszedł w ręce menonity von Kempena, który nadał mu dzisiejszy kształt. Ostatnim prywatnym właścicielem był budowniczy Dworca Głównego Prochnow. W 1905 r. kupił „Jutrzenkę” Krajowy Zakład Ubezpieczeń. W 4 lata później otwarto dom wypoczynkowy, przekształcony w 1927 r. w sanatorium dla rencistów. Wyżej, na miejscu starej cegielni powstało sanatorium dla chłopców. Dziś IV Dwór należy do Szpitala Dziecięcego, któremu z okazji podwójnego jubileuszu (30- i 380-lecia!) należy życzyć poprawy warunków – oczywiście materialnych, bo jeśli chodzi o naturalne, to trudno sobie wyobrazić lepsze. Tu po prostu nie można nie zdrowieć! Oby się także znalazły pieniądze na rewaloryzację ponad 200-letniego budynku Dworu i pięknego parku, słynącego z alejek, stawów i fontann. [AJ]

V Dwór – Anielski (*Engelshof* – zapewne od nazwiska) albo **Angielski** (1740 *Englischer Hof*), zwany tak ze względu na angielskich kupców, którzy mieli zwyczaj wydzierżawiania go na lato, istniał

w 1654 r. Obok dwóch dworów z XVIII w. r. 1931 powstało tutaj sanatorium dla urzędników zakładu ubezpieczeń. Po wojnie ulokowano tu szpital Marynarki Wojennej.

Dwór zwany „Angielskim”

„Gdańszczanie upiększali ogrody swoich rezydencji ozdobnymi założeniami; obok nich znajdowały się często małe mleczarnie. Las był stale dosadzany, a parki podobne do rajów. Niektóre z tych siedmiu pięknych rezydencji parkowych przypominały pałace. Szeroko rozłożone, proste, białe otynkowane, z czerwonymi mansardowymi dachami dopasowywały się do pochylego terenu. Miały niezwykle interesujące położenie, bo po lewej przylegały do niewielkich wzgórz i opierały się na gęsto rosnących dzikich krzakach. Ogrody miały piękny regularny układ na wzór holenderski i patrzyły ponad zieloną równiną w stronę morza. Każdy z nich miał swoje indywidualne piękno. Wspólny dla wszystkich dworów był widok na gdańską redę z wznoszących się za budynkami wzgórz, obsadzonych wspaniałymi bukami, należącymi do najpiękniejszych, jakie można w ogóle spotkać. Ogrody były niezwykle ozdobne. W ciemnych szpalerach, gdzie wysokie drzewa oranżerii czarownie pachniały w świetle księżyca, jaśniały posągi. Ogród był często otoczony szerokim ro-

wem, którego stojącą wodę przykrywała nierzmielnie zielony aksamitny dywan wodna rzęsa”.

Tak pisał o rezydencjach gdańskich milionerów na Polankach Bruno Pompecki. Przyjrzyjmy się jednej z nich. Brama od ulicy, strzeżona przez portiera, informuje, że jest tu Szpital Marynarki Wojennej w Gdańsku. Wchodzimy na jego teren i idziemy pod górę prostą jak strzelił drogą, ujętą w szpaler długości 200 m. Po lewej stronie wznosi się powojenny gmach szpitala. Na końcu drogi otwiera się widok na przyklejone do siebie dwa pełne wdzięku dworki, obecnie odnawiane po niedawnym pożarze. Rokokowy po lewej powstał jeszcze w XVIII w., jego klasycystyczny sąsiad w początkach wieku XIX. Gdyby nie broniące dostępu ogrodzenie, moglibyśmy zobaczyć prostokątny staw. Jesteśmy w samym sercu V Dworu (dwory na Polankach liczono zaczynając od Oliwy, adres urzędowy to Polanki 117). Oto pokrótce jego historia: Posiadłość istniała już w 1654 r.; jej właściciel Mikołaj Cambier, gdańszczanin niderlandzkiego pochodzenia, dokupił 250 hektarów gruntu od syna byłego właściciela sąsiedniego IV Dworu, Jana Morgenrotha. Ziemia należała do oliwskich cystersów, Cambier miał tylko tzw. emfiteutyczną (wieczystą) dzierżawę, więc transakcję musiał zatwierdzić



IV Dwór przed II Wojną



IV Dwór w 2012 r. Fot. AJ



Wśród żywopłotów V Dworu. Fot. AJ



V Dwór w 2012 r. Fot. AJ

opat. W 1710 r., wdowa Denhoffowa odstąpiła posiadłość Piotrowi Wastowi, który 4 lata później odprzedał ją za 4 tys. florenów swojemu zięciowi Natanielowi Schultzowi. Nie był to chyba dobry gospodarz, bo w 1729 r. obciążył hipotekę 2,5 tysiącami florenów, pożyczonymi od dziedzica Smęgorzyna, Michała Pastoriusa von Hirtenberga. O kolejnej transakcji informuje klasztorny kronikarz, podając jednocześnie nazwę dworu: *Dnia 25 (stycznia 1740 r.) sprzedał szanowny p. Nathanael Schultz, obywatel i kupiec gdański, obecny prefekt wielkiego młyna gdańskiego, swój dwór na Polankach położony, który rozmaicie bywa nazywany: Englische Hof (Dwór Angielski) stąd, że Anglicy zwykli go na letnią rezydencję wynajmować, a także Schulzenhof (dwór Schulza lub Sołtysi). Kupił go Szanowny p. Henricus Suermans (Soermans), obywatel i kupiec gdański, z pochodzenia Holender; za sumę 5000 flor., uiścił laudemium (opłatę) wynikające z należności emfiteutycznej, 500 flor. NB. Ponadto czcigodny p. Opat (jak zawsze) w przypadku sprzedaży wszelkich dzierżaw klasztornych zapewnił sobie za (jego) wprowadzenie dozwolony podarek, mianowicie 60 flor. Soermans pełnił funkcję holenderskiego konsula. Jego córka wyszła za mąż za Andrzeja Schopenhauera, dziadka filozofa. Po śmierci Soermansa posiadłość odziedziczył jego bratanek, a po nim wdowa, której drugim mężem był płk Pirch z kaszubskiej rodziny Pierzychów. Po zaborach Prusacy przejęli cysterskie włości. Wojny napoleońskie spowodowały regres: W 1843 r. pisano o oliwskich dworach (także o tym), że są „całkowicie ogołocone z lasu i doprowadzone do całkowitego upadku”. Poprawa nastąpiła w drugiej połowie stulecia. W 1897 r. majątek należał do emerytowanego ma-*



Na terenie VI Dworu

jora Franckego, u którego pracowali: guwernantka o dziwnym nazwisku Bergoffcki, woźnica Biedermann, służący Lonck i ogrodnik Scheffler. Kolejnym właścicielem był w 1910 r. radny oliwski Franz Höcherl. W czasach Wolnego Miasta dwór odkupiła firma ubezpieczeniowa i urządziła w nim sanatorium dla pracowników. W 1931 r. wybudowano do tego celu klinkierowy budynek tzw. Sanatorium Leśnego na końcu drogi po lewej stronie, wg projektu Fritza Högera (autora słynnego Domu Chilijskiego w Hamburgu). Po ostatniej wojnie powstał obok gmach Szpitala Marynarki Wojennej, typowy dla swojej epoki. Zabytkowe dworki należą dziś do prywatnego właściciela. Można mieć nadzieję, że wrócą do dawnej świetności. [AJ]

P.S. W najnowszej literaturze można spotkać błędną wiadomość, jakoby w V Dworze mieszkał przed wojną prezydent Senatu Wolnego Miasta Arthur Greiser. Przyszły kat Wielkopolski mieszkał w l. 1938-39 w willi „Axthof” pod nr 114.

VI Dwór – niezachowany, u wylotu tzw. Doliny Henrietty (1901 *Henriettental*),

przemianowanej w 1948 r. na Samborowo (przedłużenie ul. Abrahama), figuruje w księgach od r. 1631. Według niektórych to on nosił nazwę *Montbrillant*. Jeżeli tak, to w 1807 r. nocował tu Napoleon.

VII Dwór – Klemensowo (1632 *Clemenshof*) uległ zniszczeniu w 1945 r. Na jego terenach (wokół ul. Michałowskiego) powstało tzw. Osiedle Młodych.

VIII Dwór – istniał w 1659 r., później brak o nim wiadomości.

Oprócz dworów były na Polankach inne zabudowania. Naprzeciwko IV Dworu (Polanki 57/58) funkcjonowała **gospoda „Biały Baranek”** (*Weisses Lamm*), należąca w 1743 r. do wdowy Lamm, czynna jeszcze przed ostatnią wojną. W 1819 r. Polanki miały 24 domy mieszkalne i 188 mieszkańców. W 1864 r. przyłączono je do Oliwy, a w 1926 r. wraz z nią do Gdańska. W latach międzywojennych liczba zabudowanych posesji przekroczyła 100.

ANDRZEJ JANUSZAJTIS



Wybitni Gdańszczanie – Wybitni Pomorzanie XX wieku (11)

Inż. Eugeniusz Kwiatkowski

– dla Polski, Gdyni ... (1888-1974).

Jako minister i wicepremier był autorem sukcesu gospodarczego II Rzeczypospolitej (1918-1939). Położył duże zasługi dla Gdyni, Pomorza i odbudowy gospodarki morskiej po 1945 roku.

Rodowód i miejsce w II Rzeczypospolitej

Eugeniusz Felicjan Kwiatkowski urodził się 30 grudnia 1888 roku w Kra-

kowie, w rodzinie inteligenckiej. Ojcem jego był Jan Kwiatkowski, a matką Wincetyna z Moszczyńskich. Dzieciństwo spędził dostatnio, z rodziną, w Czernichowcach pod Zbarażem. W 1907 r. uzyskał świadectwo gimnazjalne z wyróżnieniem u oo. Jezuitów pod Chyrowem, następnie studiował na Politechnice Lwowskiej (1907-1910), a potem w Monachium. Podczas stu-

diów związał się z młodzieżowymi organizacjami niepodległościowymi „Zet” i „Zarzewie”. W Monachium w 1912 r. uzyskał dyplom inżyniera chemii. Pierwszą pracę zawodową wykonywał w gazowni miejskiej w Łodzi, a następnie w Lublinie. W czasie I wojny światowej brał udział w Legionach Polskich. W listopadzie 1918 r. uczestniczył w rozbrajaniu Niemców.

W kluczowych latach walki o niepodległość i granice (1918-1920), służył w Wojsku Polskim. Po wojnie, powrócił do swojej profesji. W latach 1920-1922 wykładał jako docent Politechniki Warszawskiej chemię węgla i gazownictwa.

Na dalszym losie i karierze inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego zaważyła znajomość, a z czasem przyjaźń z prof. Ignacym Mościckim. Najpierw miał okazję sprawdzić się jako praktyk gospodarczy w Chorzowie, na stanowisku dyrektora technicznego (1923-1926) w Państwowej Fabryce Związków Azotowych. Po przewrocie majowym i wyborze (1926) prof. I. Mościckiego na Prezydenta Rzeczypospolitej, otworzyły się możliwości awansu w elicie rządowej. W latach 1926-1930 był ministrem przemysłu i handlu. Nadto w konsekwencji wyborów (BBWR) wyborów do parlamentu (1928 i 1930), został posłem na Sejm.

Należy przypomnieć, że od 22 września 1922 roku obowiązywała ustawa o budowie portu w Gdyni. Cztery lata później powstało już miasto Gdynia (10.02.1926). Główne etapy realnego wprowadzania ustawy portowej w życie, zbiegły się nie przypadkiem z pracą ministra E. Kwiatkowskiego. Jak podsumował historyk Czesław Ciesielski: „Jego wielką zasługą była rozbudowa portu i miasta Gdyni i zapoczątkowanie rozwoju polskiej floty handlowej oraz powołanie do życia przedsiębiorstwa państwowego Żegluga Polska”. Po zakończeniu czteroletniej misji ministerialnej, inż. E. Kwiatkowski został dyrektorem Fabryki Związków Azotowych w Mościcach k. Tarnowa, tworząc podstawy nowoczesnego przemysłu chemicznego. W 1933 r. objął stanowisko dyrektora Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych.

W latach światowego kryzysu gospodarczego (1929-1933), E. Kwiatkowski pracował również naukowo, co zaowocowało opublikowaniem bardzo ważnej pracy pt. „Dysproporcje. Rzecz o Polsce przyszłej i obecnej”. Zaprezentowane w niej przemiany i opinie na temat stanu społeczeństwa i państwa, wywołały kontrowersje u części elit rządowych. Naturalnie o powrocie b. ministra do rządu nie mogło być mowy.

Śmierć Józefa Piłsudskiego 12 maja 1935 r., wywołała wstrząs nie tylko w elitach rządowych. Prezydent I. Mościcki odważnie upomniał się o działania naprawcze w polskiej, dotychczas prorolniczej gospodarce. W konsekwencji inż. E. Kwiatkowski, 13 października 1935 r. został powołany na stanowisko wicepremiera i ministra skarbu. Oba te kluczowe stanowiska będzie sprawo-



wał, i to z dobrym skutkiem, do końca II Rzeczypospolitej. Wprowadzał w życie czteroletni plan inwestycyjny, który umiejętnie powiązał z 6-letnim planem rozbudowy i modernizacji Polskich Sił Zbrojnych. Był też współtwórcą Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP). Konsekwentnie wspierał rozwój gospodarki morskiej. Nadto przygotował strategię (1939-1954) gospodarki Polski. 2 grudnia 1938 r. przedstawił w Sejmie „Plan 15-letniego rozwoju gospodarczego Polski”.

Rozkwit Gdyni i gospodarki morskiej

W okresie 1936-1939 nastąpiły „złote lata” dla polskiej gospodarki i kształtowania nowoczesnej świadomości „społeczeństwa morskiego”. Dzięki Lidze Morskiej i Kolonialnej oraz stałemu wsparciu Wicepremiera E. Kwiatkowskiego, np. coroczne obchody „Dni Morza” (począwszy od roku 1932), nabrały powszechnego i edukacyjnego znaczenia. Miasto Gdynia i nowoczesny port nad Bałtykiem budziły sympatię i dumę większości polskiego społeczeństwa. U progu 1938 r. obroty portu morskiego Gdynia wyraźnie przekroczyły możliwości portu „Wolnego Miasta Gdańska”. Więcej, polski port morski w Gdyni stał się największym portem nad Bałtykiem. A ówczesne media na czele z znakomitym czasopismem „Morze”, docierały nawet do szkół powszechnych. Na Bałtyku, morzach i oceanach, pływały pod polską banderą (1930-1939) nowoczesne transatlantyki pasażerskie, jak np.: „Kościuszko”, „Pułaski”, „Polonia”, „Piłsudski”, „Batory”, „Chrobry” i „Sobieski”. Linia żegluga Gdynia-Nowy Jork budziła duże zainteresowanie.

Trzeba również pamiętać o połączeniach kolejowych. Linia kolejowa Śląsk-Gdy-

nia, ukończona w latach trzydziestych XX wieku, cieszyła się dużym zainteresowaniem ministra i wicepremiera. E. Kwiatkowski doceniał znaczenie gospodarcze połączeń Śląska i południowej Polski z Gdynią.

Podczas okupacji i w odbudowie gospodarki morskiej

Kłęska wrześniowa 1939 r. wywołała zaskoczenie i szok nie tylko w społeczeństwie, ale i w elicie rządowej. 17 września 1939 r. wicepremier E. Kwiatkowski wraz z całym rządem opuścił Polskę. Wszyscy zostali internowani w Rumunii, na okres całej wojny (1939-1945). E. Kwiatkowski napisał tam m.in. „Zarys gospodarczych dziejów świata” (wyd. 1947).

Po zakończeniu wojny, nieoczekiwanie o E. Kwiatkowskiego upomniały się władze prokomunistycznej Polski. Już we wrześniu 1945 roku Bolesław Bierut, prezydent Krajowej Rady Narodowej, mianował go Delegatem Rządu ds. Odbudowy Wybrzeża. Historycy są zgodni, że inż. E. Kwiatkowski „położył duże zasługi w odbudowie gospodarki morskiej”. Zaproponował także ideę powołania Związku Gospodarczego Miast Morskich. Wizję odbudowy i budowy morskiej potęgi Polski, zawarł Delegat Rządu w publikacji pt. „O przyszłość Polski nad morzem” (Gdańsk 1945). W okresie pobytu na Wybrzeżu, został mianowany prof. Wyższej Szkoły Handlu Morskiego, gdzie wykładał historię gospodarczą świata. Mieszkał wtedy w Sopocie. Pamiętało o nim pomorskie harcerstwo. Nie przypadkiem, już w 1946 roku, został mianowany przewodniczącym Zarządu Okręgu ZHP w Gdańsku. Z kolei w latach 1947-1952 był posłem na Sejm Ustawodawczy.

W 1948 r., już w pełni „Polsce stalinowskiej”, E. Kwiatkowski został odwołany z funkcji Delegata Rządu ds. Odbudowy Wybrzeża i skierowany na skromną emeryturę. Trochę dorabiał do swojego utrzymania, pisząc publikacje nt. dziejów i znaczenia przemysłu chemicznego. Na stałe osiadł w Krakowie. Miał, niestety, zakaz pobytu na Wybrzeżu i w Warszawie. Dopiero w latach 70. ubiegłego wieku (za Gierką), bardziej doceniono dorobek i znaczenie E. Kwiatkowskiego w tworzeniu podstaw i rozwoju gospodarki morskiej, jak też jego publikacje naukowe. Do rangi symbolu urastała uchwała Senatu Uniwersytetu Gdańskiego z 17 lipca 1974 roku, o nadaniu jemu doktoratu honoris causa, za „wkład w rozwój polskiej gospodarki morskiej oraz ogólnej teorii ekonomii”.

Eugeniusz Kwiatkowski zmarł w Krakowie 22 sierpnia 1974 roku. Dane mu było przeżyć pełne 85 lat. Warto podkreślić, że uroczystości pogrzebowe byłego wicepremiera i ministra, przewodniczył kardynał Karol Wojtyła. A w związku ze zbliżającym się 100-le-

ciem Gdyni, trzeba podkreślić, że był E. Kwiatkowski w powszechnej opinii faktycznym „twórcą Gdyni”. Obok COP-u, była ona perłą gospodarki Polski międzywojennej. Gdynia uważana była przez wielu za polskie „okno na świat”! Pamiętano o nim także w parla-

mentie wolnej Polski. Sejm RP podjął uchwałę ustanawiającą rok 2002 - „Rokiem Eugeniusza Kwiatkowskiego”, dla upamiętnienia jego działalności.

JAN KULAS

Pod patronatem Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”

Za nami emocje XVI Ogólnopolskiego Konkursu Skrzypcowego pamięci Aleksandry Januszajtis

Po trzech dniach przesłuchań, Jury w składzie: prof. Wiesław Kwaśny (Kraków) – przewodniczący, prof. Bartosz Bryła (Poznań), mgr Katarzyna Januszajtis-Mielczarek (Gdańsk), prof. Konstanty Andrzej Kulka (Warszawa, Gdańsk), dr hab. Adam Mokrus (Katowice) oraz sekretarz mgr Aleksandra Wilde, dokonało oceny zmagania konkursowych. Brano pod uwagę: jakość dźwięku i brzmienia, intonację, ustawienie aparatu gry, interpretację i stylowość wykonania utworów oraz osobowość artystyczną skrzypka.

Jury przyznało następujące nagrody regulaminowe:

Grupa A:

I Nagroda: ex aequo Łucja Pych i Jiwoo Seol,

II Nagroda: Alicja Staniszevska

3 równorzędne wyróżnienia:

Patryk Bylinka, Rita Golema, Kacper Pawlak

Grupa B:

I Nagroda: Antonina Musioł,

II Nagroda: ex aequo Zofia Róża Sawicka i Adam Trzebiatowski

III Nagroda: Aleksandra Gabryel

3 równorzędne wyróżnienia:

Julia Kalicka, Krzysztof Oprawka, Urszula Rusek.

Nagrody pozaregulaminowe:

- za najlepsze wykonanie utworu w II etapie, nagrodę ufundowaną przez Stowarzyszenie Przyjaciół Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II st. w Gdańsku otrzymali: Jiwoo Seol w grupie A, Zofia Róża Sawicka w grupie B,

- za najlepiej wykonany utwór barokowy solo w I etapie, nagrodę ufundowaną przez Rodziców patronki Konkursu, Państwa Ewę i Andrzeja Januszajtis, otrzymały: Łucja Pych w grupie A, Antonina Musioł w grupie B,

- nagrodę rzeczową ufundowaną przez

Prof. Antoniego Cofalika otrzymała: Rita Golema,

- Artystyczna Pracownia Lutnicza Łukasz i Jacek Sikorscy ufundowała voucher podarunkowe, które otrzymali: w grupie A Dominika Najbar i Gabriela Wesołowska, w grupie B Aleksandra Gabryel, Urszula Rusek, Zofia Róża Sawicka i Maciej Stencel.

Wszyscy Finaliści i Laureaci otrzymali książki autorstwa prof. Andrzeja Januszajtisa „W Gdańsku i szerokim świecie”, ufundowane przez Stowarzyszenie

Przyjaciół Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II st. w Gdańsku, a także kalendarze książkowe i słodkie upominki, ufundowane przez Żeglugę Gdańską.

Wszystkim uczestnikom Konkursu serdecznie gratulujemy talentu i dziękujemy za muzyczną ucztę pełną wzruszeń, których mogliśmy doświadczyć podczas Koncertu Laureatów. Życzymy wielu dalszych sukcesów!

RED.

ZDJĘCIA: JANUSZ WIKOWSKI



Wyprawa do Malagi – pięć niesamowitych dni (2)

Dzień drugi – Gibraltar.

Następnego dnia z samego rana wyruszyliśmy w pobliże portu w Maladze, skąd wystartował nasz autokar z przewodnikiem i wielonarodową ekipą turystów na pokładzie.

Jak wiemy, Gibraltar jest cieśniną między Europą, a Afryką, a konkretnie między brytyjskim Gibraltarem, a afrykańskim Marokiem, przy wyjściu z Morza Śródziemnego na Ocean Atlantyki. Notabene Gibraltar jest sporym ziarnem soli w oku Hiszpanii, której państwo, choć zajmuje większość Półwyspu Iberyjskiego, to jednak nie kontroluje tego niewielkiego cypelka, mającego olbrzymie znaczenie strategiczne, bowiem od 1713 roku Gibraltar jest brytyjskim terytorium zamorskim.

Wreszcie w oddali z okna autokaru dostrzegłem „Skałę”, jest to skalista góra wznosząca się 426 m n.p.m., znak rozpoznawczy Gibraltaru. Pomimo tego, że Wielka Brytania opuściła Unię Europejską tzw. Brexit, to Gibraltar znajduje się w bezgranicznej strefie Schengen, dzięki czemu swobodnie przeszliśmy przez bramki machając celnikom przed oczami naszymi Dowodami Osobistymi.

Po przejściu granicy każdy mógł zwiedzać Gibraltar na własną rękę, na co mieliśmy niestety tylko kilka godzin. Na domiar złego okazało się, że właśnie akurat tego dnia kolejka linowa

na „Skałę” nie jeździ, ponieważ jest serwisowana. To mocno skomplikowało nam sprawy – musieliśmy w szybkim tempie zacząć zwiedzanie.

W czasie II Wojny Światowej Gibraltar był ważną bazą wojskową, kontrolującą dostęp do Morza Śródziemnego, z wojskowym lotniskiem, przekształconym później na lotnisko cywilne. I właśnie od lotniska rozpoczęliśmy nasze zwiedzanie, gdyż było najbliżej. Niestety, zbyt dużo nie zobaczyliśmy, ponieważ panował na nim spory ruch i nie można było tak sobie po prostu na nie wejść. Nie mniej jednak samą płytę lotniska zlustrowałem, widząc oczami wyobraźni, jak 4 lipca 1943 roku startuje z niej samolot transportowy RAF-u Liberator z Naczelnym Wodzem Polskich Sił Zbrojnych i premierem rządu polskiego na uchodźstwie, generałem Władysławem Sikorskim na pokładzie.

Oficjalnie, nastąpiła katastrofa brytyjskiego samolotu, ale jak każdy choć trochę zaznajomiony z tematem wie, najprawdopodobniej był to zamach na generała Sikorskiego, przeprowadzony z przyczyn geopolitycznych przez naszych aliantów, prawdopodobnie przy udziale samych Polaków, będących w opozycji do polityki, jaką prowadził nasz premier. Jak dotąd twardych dowodów na zamach brak. Już od dziecka interesuję się tą sprawą i jestem zwolennikiem teorii spiskowej. Wreszcie na własne oczy mogłem zobaczyć miejsce tej trage-

dii, w której obok generała Sikorskiego zginęło jeszcze kilkanaście towarzyszących mu osób. Przeżył tylko czeski pilot.

Sam Gibraltar ma zaledwie 6,5 km² powierzchni, na której upchane jest ponad 30 000 ludzi, więc wszędzie jest ciasno. My poruszaliśmy się po wąskich i krętych ulicach Gibraltaru busami, które dzięki wprawie ich kierowców dowoziły nas do celu. Tylko w samym centrum miasta widziałem typowe, angielskie, piętrowe autobusy.

Następnym punktem naszej wyprawy był obowiązkowy przystanek dla entuzjastów epoki napoleońskiej: Cmentarz Trafalgarski. Przed jego bramą stoi – jakby na warcie – naturalnej wielkości pomnik angielskiego admirała Horatio Nelsona. To właśnie on 21 października 1805 roku, w morskiej bitwie pod Trafalgarem, pokonał francusko-hiszpańską flotę napoleońską, przekreślając szanse Napoleona na podbój Albionu, choć sam zapłacił za zwycięstwo najwyższą cenę – własnym życiem.

Sam cmentarz jest niewielki i zadbane, jest na nim wiele jeszcze czytelnych nagrobków, głównie z początków XIX wieku. Jak się później okazało, ku naszemu zaskoczeniu, na cmentarzu pochowanych jest tylko dwóch marynarzy poległych w bitwie pod Trafalgarem! Pozostali to polegli w innych bitwach morskich epoki napoleońskiej, a w większości to ofiary kilku epidemii tyfusu. Przechadzając



Słynna „Skała” na Gibraltarze



Admirał Horatio Nelson we własnej osobie przed Cmentarzem Trafalgarskim

się tak alejkami cmentarza, próbując od-
czytać nazwiska i daty ze starych często
zarośniętych nagrobków, natknęliśmy
się na miejscowego ogrodnika, pracują-
cego dosłownie na kolanach nad dobrym
wyglądem cmentarza. Przypatrywał się
nam i zapytał nas skąd jesteśmy i dla-
czego tak dokładnie zwiedzamy cmen-
tarz? Kiedy powiedzieliśmy mu, że je-
steśmy rekonstruktorami historycznymi
epoki napoleońskiej z Polski, wtedy on
po chwili zastanowienia powiedział:
„good nation”. Zrobiło nam się miło.
Z dalszej konwersacji wynikało, że cho-
dziło mu o udział i postawę naszych
rodaków podczas II Wojny Światowej,
szczególnie w Bitwie o Anglię.

Byliśmy dumni i zadowoleni, że zaliczy-
liśmy punkt naszej wycieczki związany
z napoleonką. Wychodząc z cmentarza
z wyrzutem rzuciłem jeszcze okiem
na Nelsona, po czym udaliśmy się z Kaś-
ką na najbliższy przystanek autobusowy.
Tym razem jechaliśmy do punktu „Eu-
ropa Point”. Jest to najdalej wysunięty
na południe punkt Gibraltaru, z którego
przy dobrej pogodzie świetnie widać
Cieśninę Gibraltarską i Afrykę z Maro-
kiem. W pobliżu „Europa Point” stoi sta-
re działo dużego kalibru ze stałej baterii
artyleryjskiej, prawdopodobnie z XIX
wieku, ze stanowiska której znakomicie
widać całą Cieśninę, tak, że przysłowio-
wa mysz się nie prześliźnie. Niedaleko
wspomnianej armaty można podziwiać
piękny pomnik, upamiętniający kata-
strofę w Gibraltarze z 1943 roku, w któ-
rej zginął generał Władysław Sikorski
wraz z kilkunastoma towarzyszącymi
mu osobami. Charakterystyczne dla tego
pomnika jest umieszczone na przodzie
monumentu oryginalne, pogięte śmig-
ło z brytyjskiego samolotu Liberator,
w którym zginął generał Sikorski.

W „Europa Point” polecam również
odwiedzić Latarnię morską z XIX wie-
ku oraz Meczet Ibrahima al – Ibrahima,
które w pośpiechu widzieliśmy tylko
z zewnątrz. Mieliśmy coraz mniej cza-
su, a jeszcze nie byliśmy na „Skale”.
W związku z tym, że kolejka linowa na
„Skalę” nie kursowała, a czas nas gonił,
postanowiliśmy z Kaśką, że wejdziemy
na „Skalę” z „buta”, czyli pieszo i pój-
dziemy szlakiem wzdłuż podnóża góry,
aby choć trochę zobaczyć i zdążyć na
autokar powrotny do Malagi.

Pierwszym punktem, do którego doszli-
śmy, były słynne „Słupy Heraklesa”,
a właściwie słup, ponieważ drugi znaj-
duje się po drugiej stronie Cieśniny Gi-
braltarskiej na jakiejś górze w Afryce.
Monument przedstawiający „Słupy He-
raklesa” na Gibraltarze z jednej strony
przedstawia mapę starożytnego świata,
a z drugiej strony świata współczesnego.



Super widok na Cieśninę Gibraltarską



Brytyjska armata strzegąca przejścia przez Cieśninę Gibraltarską

Na „Skale” znajduje się jedyny w Euro-
pie Rezerwat Przyrody, w którym na wol-
ności żyją małpy, makaki berberyjskie.
Na „Skale” można też zobaczyć wiele
różnych zabytków, takich, jak Zamek
Arabski, tunele, jaskinie czy stanowi-
ska baterii artyleryjskich. Po zakupieniu
biletu wstępu do rezerwatu, miejscowy
przewodnik ostrzegł nas przed małpa-
mi, które mogą człowiekowi wskoczyć
na głowę albo plecy, i nagle wyrwać coś
trzymanego w dłoniach np. telefon. Ru-
szyliśmy w drogę szybkim tempem i po
niedługim czasie przeszliśmy po wiszą-
cym moście „Windsor” 30 m nad klifem,
skąd rozpościerał się wspaniały widok
na Cieśninę Gibraltarską. Po pewnym
czasie z oddali zauważyłem murek, na
którym, jak mi się wydawało, leżał jakiś
pluszak, który pozostawiło jakieś dziec-
ko. Kiedy zbliżyliśmy się do pluszaka,
on nagle ożył i zaczął się ruszać, czym
niedługo mnie wystraszył. Okazało się,

że była to sławna gibraltarska małpa.
Wtedy całkiem swobodnie mogłem po-
wiedzieć: „Spadaj ty małpo!”.

Okazało się, że doszliśmy do rozwidle-
nia szlaku. Idąc bez pośpiechu na dół
zdążylibyśmy spokojnie do autokaru
do Malagi, natomiast gdybyśmy mocno
przyspieszyli, to moglibyśmy wejść na
„Skalę” i też zdążyć na autokar. Czasu
było bardzo mało, ale dla napoleoń-
skiego żołnierza nie ma rzeczy niemoż-
liwych! Ruszyliśmy ostro stromymi
i wąskimi schodkami pod górę, gdzie
z jednej strony był niski murek, na któ-
rym co jakiś czas leżały znudzone małpy,
a z drugiej strony była delikatna przepaść
zabezpieczona barierką z wiszących gru-
bych lin okrętowych. Mam lęk wysoko-
ści, ale nie przeszkadza mi to, gdy idę
pod górę. Wreszcie, po wielkim wysiłku,
wszedłem na „Skalę”. Kaśka już tam
była i walczyła z małpą, która wsoko-
czyła jej na plecy. Ostatkiem sił posze-



Autor relacji przy pomniku z 2013 roku upamiętniającym katastrofę lotniczą w Gibraltarze z 4 lipca 1943 roku, z przodu monumentu widać pocięte oryginalne śmigło z rozbitego Liberatora



Słynne małpy, makaki berberyjskie z Gibraltaru siedzące na cokole, z boku którego wmurowana jest stara armata z baterii ze „Skały”



Wąskie schody na „Skałę”



Widok ze „Skały” na Cieśninę i Zatokę Gibraltarską

dłem do szklanego punktu widokowego, z którego rozpościera się wspaniały widok na Afrykę. Przez dłuższą chwilę upajałem się niesamowitymi widokami, robiąc pamiątkowe zdjęcia. Naprawdę warto było ponieść ten wielki trud, by zobaczyć te niesamowite widoki. Czasami człowiek ogląda Cieśninę Gibraltarską na mapie jako wąską lukę między kontynentami, a tutaj, ze „Skały”, wszystko widzi na żywo jako szeroką drgającą powietrzem w oddali przestrzeń, która jest wąskim przejściem morskim między ledwie widzianymi zarysami krańców Europy i Afryki.

Niestety musieliśmy już wracać, a zejście szło mi znacznie gorzej niż wejście. Nie dość, że stresowała mnie lekka przepaść z prawej strony, to w kilku miejscach na schodach całymi grupami porozkładały się małpy. Musiałem się zatrzymać, aby delikatnie przejść nad nimi, przez co traciłem sporo czasu. Bałem się, że gdy będę w rozkroku nad małpą to ta nagle złapie mnie tam gdzie nie trzeba, jednak – ku mojemu zadowoleniu – małpy w ogóle się nie ruszały, albo z lenistwa, albo spały. Pędząc tak w dół schodami doszliśmy do miasta, gdzie piętrowym autobusem podjechaliśmy do strefy przygranicznej, gdzie czekał, już tylko na nas, autokar do Malagi. Spóźniliśmy się 15 minut, ale nasz przewodnik i współpasażerowie podróży okazali nam wiele wyrozumiałości. Może i była to wycieczka „na wariackich papierach”, ale było warto, gdyż zobaczyłem wiele ciekawych rzeczy, o których na pewno długo będę pamiętał, a nie mam gwarancji, że jeszcze tam wrócę.

Po powrocie do hotelu w Maladze musieliśmy przygotować się do następnego dnia, bo czekała nas praca, czyli to, po co właściwie tu przyjechaliśmy, czyli rekonstrukcja historyczna wydarzenia, jakim było zajęcie Malagi przez wojska napoleońskie.

TEKST I ZDJĘCIA: PIOTR ZAWADA

Kronika Gdańskich Patrycjuszek

02.10.2025 r.

Benefis Dojrzałości 2025

Polska Filharmonia Bałtycka im. Fryderyka Chopina
w Gdańsku

03.10.2025 r.

Wizyta w ARCHE Dwór Uphagena Gdańsk

ul. Prof. Kieturakisa w Gdańsku

15.10.2025 r.

Bursztynowe rzemiosło – 22 edycja Ogólnopolskiego
Konkursu Złotników i Jubilerów im. Karola Kowalskiego
oraz

Bursztyn bałtycki. Redefinicje 2.0 – wernisaż wystawy
Muzeum Bursztynu w Gdańsku

16.10.2025 r.

Targi pracy i aktywności seniorów

Międzynarodowe Targi Gdańskie AmberExpo

21.10.2025 r.

XVII Miejski Bal Seniora w Gdańsku

(Gdańskie Dni Seniora)

Polsat Plus Arena Gdańsk

25.10.2025 r.

Koncert finałowy projektu „Mapa Talentów Brzeźna”

Projektornia GAK ul. Dworcowa 29a Gdańsk-Brzeźno

11.11.2025 r.

23. Parada Niepodległości z okazji 107 rocznicy odzyskania Niepodległości

oraz

Uroczysta Msza Święta w intencji naszej Ojczyzny

Bazylika Mariacka

Opracowanie Kalendarium – Anna Niwczyk

Zdjęcia – Barbara Niwczyk, Anna Niwczyk
z archiwum Anny Niwczyk





Wędrówki ze Stowarzyszeniem „Nasz Gdańsk”

Gdański akcent w Zamku Królewskim

W listopadzie 2025 r. Członkowie i Sympatycy Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk” wzięli udział w wycieczce do Warszawy, gdzie pod egidą naszego nieocenionego Przewodnika, Prezesa Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”, kol. Stanisława Sikory – zwiedzano Zamek Królewski w Warszawie.

Uczestnicy mieli okazję wysłuchać interesujących faktów, dotyczących Zam-

ku – jego powstania, losów i odbudowy po zniszczeniach II Wojny Światowej.

Niezwykłym akcentem zwiedzania była rodzinna historia, którą opowiedziała Skarbnik naszego Stowarzyszenia, kol. Anna Kuziemska. W latach 70 XX wieku w odbudowie Warszawy uczestniczyła cała Polska. Ojciec Pani Anny czyłował (oczyszczał) świeczniki, które do dziś zdobią jedną z sal Zamku – sypialnię

królewską. Ze wzruszeniem obejrzelśmy zdjęcie z archiwum rodzinnego Państwa Kuziemskich, gdzie widać Mistrza Czesława wraz z synem przy pracy.

Nadchodzi nowy rok, a w nim kolejne propozycje wycieczek i kolejne zwiedzanie – wszystkich chętnych zapraszamy na wędrówki z „Naszym Gdańskiem”!

RED.



Czyłowanie świeczników, 1975/6 przy stole warsztatowym
Czesław Kuziemski z synem Adamem.
Fot. z archiwum Rodziny Państwa Kuziemskich



Pani Anna Kuziemska w Zamku Królewskim w Warszawie –
przy świecznikach, nad którymi pracował Jej Ojciec.
Fot. Renata Jachimowicz

Wycieczki z „Naszym Gdańskiem”



Wycieczki z przewodnikiem organizowane przez „Nasz Gdańsk” w 2026 roku

Lp	Data	Tytuł wycieczki	Rodzaj czas	Miejsce spotkania	Uwagi
1.	28.01. środa	Śladami Jana Heweliusza	Piesza 1,5 godz.	10.00 przy pomniku Heweliusza	Miejsce urodzin, grób astronoma.
2.	03.02. wtorek	Muzea Gdańska cz.4: ECS	Piesza 2 godz.	10.00 przy Pomniku Poległych Stoczniovców	Zwiedzanie wystawy stałej.
3.	09.03. ponie- dzialek	Muzea Gdańska cz. 5: Dom Uphagena	Piesza 1,5 godz.	10.15 przed wejściem do Domu Uphagena	Zwiedzanie wystawy stałej.
4.	10.04. piątek	Zwiedzanie Zamku Królewskiego w Warszawie	Piesza 3 godz.	10.00 przy Kolumnie Zygmunta w Warszawie	Przejazd pociągiem do Warszawy.
5.	25.04. sobota	„O rany, Tulipany!” Żuławy	Autokar 6 godz.	9.00 przy bastionie św. Elżbiety	Zrywianie tulipanów, stra- żnik wałowy.
6.	16.05. sobota	Trójmiasto z okien autokaru	Autokar 6 godz.	8.30 przy bastionie św. Elżbiety	Objazd Gdańska, Sopotu i Gdyni.
7.	25.06. czwar- tek	Frombork, Wysoczyzna Elbląska, Tolknicko, Suchacz	Autokar 8 godz.	8.30 przy bastionie św. Elżbiety	Koncert organowy, planeta- rium, obiad, Zatoka Świeża (1463).
8.	01.07. środa	Gdańsk widziany z wody - III spływ kajakowy SNG	Kajak 2 godz.	10.15 Przystań kajakowa „Żabi Kruk”	Stara, Nowa Motława kanał Raduni, Kamienna Śluza.
9.	05.07. niedzie- la	Koncert chopinowski w Łazienkach; spacer Traktem Królewskim	Piesza 4 godz.	10.00 przy kasach biletowych Dworzec Cen- tralny PKP	Przejazd pociągiem do Warszawy.
10.	11.07. sobota	Spacer Drogą Królewską w Gdańsku	Piesza 2 godz.	10.00 przy Bramie Wyżynnej	Brama Wyżynna - Brama Żuławska
11.	01.08. sobota	Śladami powstania warszawskiego	Piesza 2 godz.	10.00 przy Kolumnie Zygmunta w Warszawie	Przejazd pociągiem do Warszawy.
12.	19.09. sobota	Wejherowo, Piaśnica	Autokar 7 godz.	8.30 przy bastionie św. Elżbiety	Miejsce kaźni Polaków 1939-40.
13.	10.10. sobota	Zwiedzanie cmentarza na Sta- rych Powązkach	Piesza 2,5 godz.	10.00 przy kasach bilet. Dworzec Centralny PKP	Przejazd pociągiem do Warszawy.
14.	16.10. piątek	Śladami Güntera Grassa	Piesza 2 godz.	10.00 przy dawnej restauracji „Cristal” we Wrzeszczu	Spacer po miejscach zwią- zanych z życiem pisarza G. Grassa.
15.	07.12. ponie- dzialek	Muzea Gdańska cz. 6: Dwór Artusa	Piesza 1,5 godz.	10.15 przed wejściem do Dworu Artusa	Zwiedzanie wystawy stałej.

Prowadzenie na trasie: Stanisław Sikora, przewodnik PTTK po Trójmieście i Warszawie, woj. pomorskim, Europejskim Centrum Solidarności, Muzeum Gdańska i Zamku Królewskim.

Zgłoszenia: tel. 519-854-442 w godz. 7:00-8:00 lub na e-mail: stanislaw.sikora@pttk.pl

Organizator zastrzega sobie prawo zmiany terminu z przyczyn obiektywnych.

I Otwarty Konkurs Poetycki „Słowa z Duszy” – prezentacja poezji laureatów

Pomagają poukładać swój wewnętrzny świat, są kluczem do zrozumienia samego siebie. Wiersze... Nie oceniają, nie znikają, nie oczekują, nie pytają... Są wierne. Są bólem, nadzieją i wszechogarniającym szczęściem. Są wszystkim, czym tylko zechcesz. To Twój przyjaciel, od którego usłyszysz dokładnie to, czego w danym momencie potrzebujesz. Znajdziesz wiersz na każdą

pogodę. Ukoisz nimi wszelki smutek, zatańczysz w promieniach słońca, kiedy tylko tego zapragniesz. Są ciszą i najgłośniejszym w świecie dźwiękiem. Są nadzieją, pytaniem i odpowiedzią... Są powietrzem... Wiersze... Po prostu są... Warto je czytać, warto je pisać!

Poniżej z dumą prezentujemy Państwu wiersze Młodych Poetów... Tak, tak – wszystko się zgadza...

Jest to młodzież pasowana na Młodych Poetów w dniu 7 czerwca 2025, podczas Świąt ulicy Św. Ducha, w trakcie którego zaprezentowaliśmy laureatów I Otwartego Konkursu Poetyckiego „Słowa z Duszy” organizowanego przez Salon Literacko – Poetycki Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk” Spójrzcie Państwo, jak oni pięknie piszą...

Miłość tak naprawdę

Miłością nazywamy,
choć jeszcze jej nie znamy,
to coś, co każdy by chciał,
lecz nie każdy będzie miał.
Bo choć miłość jest darmowa,
niepotrzebne nawet słowa,
nie stać na nią każdego
przez ich wielkie ego.
Miłość to coś, czego łyż nie sięgają,
gdyż od dobrych uczuć wygasają.
To coś, co wykracza poza szczęście,
tego nie ujmiecie w ręce.
Bo miłość to wielka radość,
a także moja słabość.
I przyznam się niechętnie,
że od niej serce mi mięknie.
Czasem jej nie widzimy
i przypadkowo ją raniimy,
a ona jest pod naszym nosem
i spod oczu zbiera rosę.
Jest taka jedna, co jej jeszcze nie widziała,
ale wie, że będzie trwała.
Tak-mówię sama o sobie,
chyba nie myślisz, że o tobie.
Ona już na ciebie czeka,
słysząc ją nawet z daleka,
bo ty już swoją miłość masz
I bardzo dobrze ją znasz.

Larysa Brzyszczyk, Ogólnokształcąca Szkoła
Muzyczna I i II Stopnia
im. Feliksa Nowowiejskiego w Gdańsku –
miejsce I

Poezja starych skrzypiec

Smyczek to pędzel, co maluje dźwiękiem,
Wibruje po strun grzbiecie z wdziękiem.
Skrzypce to dusza, co w strunach ukryta,
czeka, aż smyczek ją o życie zapyta.
Gdy w sercu gniew, skrzypce uczyć mówić
ciszą,
Aż dźwięki *andante* serce ukołyszają.
Gdy w sercu radość,
smyczek tańczy energicznie,
Allegro wibruje w mej głowie magicznie.
Czasem zaklęty kawałek drewna melodyjne
zgrzyty wydobywa,
Czasem posłuszny mej dłoni jak balsam
na me serce spływa.
Muzyka staje się drogowskazem,
Życia pejzażem.
W smyczka ruchu jest siła,
co czyni mnie całością,
Grając ciszę i krzyk w harmonii
z wiecznością.
Dla młodości, co wciąż szuka pomysłu
na siebie,
Muzyka jest opoką i schronieniem
w potrzebie.

Aleksandra Jędrzejczak, Szkoła Podstawowa
nr 57 im. Władysława Andersa w Gdańsku
– miejsce II



Czemu my?

Czemu my mieliśmy taki los,
Rosja, Prusy, Austria – zabrali nam
nasz polski głos,
przed XVIII wiekiem był w Polsce
złoty czas,
Lecz później trzy państwa roztopiły nas
jak śnieg.
Po wojnie, Państwo zbiedniało jak nic,
Gdy Rosja i Austria robili nam strach
błyskawic.
Do rozbioru dołączyły się Prusy,
Co Brandenburg rozwalili w gruzy.
Po trzech rozbiorach nie mieliśmy nic,
Zero ziemi, kultury i emigrowaliśmy
do francuskich granic.
Ta niewola długo trwała...
Trwała aż 123 lata, lecz chcecie
mi wierzyć,
Wiele się działo, Powstaniem Styczniowym
nas tu zalało,
Wrzeszczeli głośno po ulicach,
Koniec germanizacji i rusyfikacji,

Chcemy odzyskać Polskę wolną,
Pomóż nam Bóg!
Lecz pod koniec pierwszej Wojny Światowej
Polska śpiewała fragment pieśni narodowej,
11 listopada 1918 rok,
To był dla Polski wolności krok.
Choć dzisiaj jest wolność,
To pytamy wciąż,
Czemu uczucie tej niewoli tkwi
w naszych sercach wciąż

*Herman Chuchuiw, Szkoła Podstawowa
nr 65 im. Alfa Liczmańskiego w Gdańsku –
miejsce III*

Piszesz wiersze? Rozgość się w Sa-
lonie Literacko - Poetyckim Stowa-
rzyszenia „Nasz Gdańsk”. Spotkania
są w II środę miesiąca, o 17:00. Cu-
downa, serdeczna atmosfera – Za-
praszamy! Kontakt:
salonliterackopoetycki@gmail.com
Z życzeniami pięknych chwil,

JOANNA RADZISZEWSKA
ILUSTRACJE: CANVA/AI



Klub Motława działa!

Październik – miesiąc Seniorów

Minął sierpień, minął wrzesień, nadszedł październik - miesiąc seniorów.

Bal Seniora

Jak na „beneficjentów” przystało, seniorzy w tym miesiącu świętują, balują i są fetowani. Odbývają się różne imprezy, a szczytowym wydarzeniem jest oczywiście „Bal Seniora”, doroczne spotkanie starszych gdańszczan, podejmowanych przez władze miasta.

Tym razem odbył się na stadionie Plus Arena. Bawiło się na nim około 500 osób. Zaproszeni byli aktywni seniorzy oraz liderzy klubów i organizacji senioralnych. Miasto Gdańsk dziękuje w ten sposób osobom, działającym na rzecz seniorów.

W programie imprezy był najpierw koncert Izabeli Trojanowskiej, a po przemówieniach Prezydent Aleksandry Dulcie-wicz i Wiceprezydent Moniki Chabior ogłoszono wyniki konkursu „Aktywni Seniorzy”, organizowanego przez miasto Gdańsk i Regionalne Centrum Wo-lontariatu. Konkurs ten ma na celu na-gradzanie i promowanie postaw społecz-nych godnych uznania. Nagrodzeni zo-

stali: Fundacja „Sprawni Inaczej”, Klub Seniora Morewicy, Maria Lechowska i Krzysztof Staniszewski.

To miłe, że wydarzeniem akcentującym uznanie i docenienie zaangażowania w sprawy seniorów jest właśnie Bal. Zamiast pompatycznej akademii „dla uczczenia”, czy podobnie poważniej uroczystości – zabawa! To podkreśla żywotność i aktywność seniorów.

Śniadanie w Hotelu Mercure

W tym senioralnym miesiącu, seniorzy klubu Motława byli też zaproszeni do hotelu Mercure. Na uroczystym śniadaniu gościli nas: dyrektorka hotelu Sylwia Gadomska i dyrektor operacyjny Krystian Kubas. Przybyli również Poseł Piotr Adamowicz i Wiceprezydent Gdańska Piotr Grzelak.

To spotkanie było bardzo atrakcyjne dla seniorów. W odświętnych strojach i na strojach, w eleganckim wnętrzu hotelowym, czuli się mile widzianymi gośćmi. Do dobrych humorów przyczyniły się

też zapewne pyszne smakołyki w bar-dzo urozmaiconym zestawie i sprawna, życzliwa obsługa.

Na zakończenie spotkania zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcie, nasza liderka Helena wygłosiła serdeczne podzię-kowanie miłym gospodarzom, a nasze koleżanki – rękodzielniczki dołączyły do podziękowań swoje mini-dzieła.

Mini-Bal

Kolejne, świąteczne zaproszenie otrzy-mali klubowicze Motławy od podharcmi-strzyni drużyny Zofii Cebuli, z Chora-gwi Gdańskiej ZHP, która zorganizowała dla seniorów mini-bal, w lokalu po dawnym Klubie Aktora przy ulicy Straganiar-skiej. Nasi seniorzy zastali tam ustrojone balonikami pomieszczenie oraz zestaw muzyczny wraz z zawodowym didże-jem, gotowym do rozpoczęcia zabawy. Po chwili rytmiczne dźwięki wypełniły wnętrze, a zgromadzone towarzystwo ruszyło w tany. Tańce były raczej indy-widualne, ze względu na zdecydowaną



Śniadanie w hotelu Mercury

przewagę pań. Nastrój jak na rodzinnej prywatce. Swobodna, sympatyczna atmosfera i dobrze znane, dawne przeboje taneczne, sprzyjały wesołej zabawie.

W tym wyjątkowym miesiącu, niecodzienny przebieg miały też nasze czwartkowe spotkania klubowe, gdyż w ich trakcie, szef restauracji Chleb i Wino Tomasz Pogonowski częstował seniorów poczęstunkiem. Tak było przez cały miesiąc.

Przygotowania do Świąta Niepodległości

Oprócz tych rozrywkowych akcentów zajmowaliśmy się też innymi sprawami. Na zbliżającą się Paradę Niepodległości szykowaliśmy tradycyjnie szaliki i przypinki w barwach narodowych, mieliśmy też interesujący wykład. Klub Motława odwiedził młody historyk – przewodnik po Gdańsku, i zgodnie ze swoją profesją wygłosił pogadankę o historii Gdańska. W dużym skrócie nakreślił dzieje miasta na przestrzeni wieków, punktuując najważniejsze fakty, wpływające na jego rozwój i życie mieszkańców. Nasi seniorzy z różnych źródeł już zapewne poznali wiele faktów, ale warto zawsze poszerzać wiedzę i przypominać sobie, w jak ciekawym mieście żyjemy.

Wizyta Posłanki Agnieszki Buczyńskiej

W końcu października mieliśmy w Klubie Motława ważne i ciekawe spotkanie z Agnieszką Buczyńską – posłanką na sejm. Pani Posłanka, w dłuższej wypowiedzi przekazała seniorom informacje o działalności sejmowej Komisji Polityki Senioralnej i o projekcie nowej ustawy dotyczącej seniorów, do której trwają przygotowania. Zdaniem Posłanki, jednym z ważniejszych tematów jest bezpieczeństwo oraz możliwość pracy zawodowej dla seniorów. Chodzi o dopasowanie przepisów prawa do istotnych, życiowych spraw ludzi starszych. Jest inicjatywa by powołać Podkomisję



Wizyta Posłanki A. Buczyńskiej w Motławie



Mini-Bal

Stałą do Spraw Aktywizacji Społecznej Seniorów. W projekcie ustawy mają się znaleźć także ustalenia prawne dotyczące statusu klubów seniora w zakresie organizacyjnym i finansowym. W dyskusji, którą zainicjowała Pani Posłanka, mieliśmy okazję poruszyć różne problemy ludzi starszych, które wymagają

uregulowania. Pani Posłanka wyjaśniła też proces formalny, który obowiązuje przy tworzeniu nowej ustawy i podkreśliła rolę konsultacji społecznych, które są ważnym etapem w toku jej procedowania.

KRYSZYNA TYLMAN

Tu otrzymasz miesięcznik „Nasz Gdańsk” w wersji drukowanej:

1. Galeria „Mała Żabka”, Głównie Miasto, ul. Tkacka 19/20, pon.- pt. godz. 11.00 do 17.00.
2. Urząd Miejski w Gdańsku, ul. Nowe Ogrody 8/12, pon.- pt. 8.00 -16.00 (parter przy dyżurce ochrony)
3. Instytut Kultury Miejskiej - Kunszt Wodny, Targ Rakowy 11, pon. - pt. 10.00 -20.00, sob.- niedz. 10.00 -16.00
4. Rada Miasta Gdańska (Nowy Ratusz), Wały Jagiellońskie 1, pon.- pt. 8.00 -16.00 (parter stojak ekspozycyjny)
5. Pomorskie Centrum Informacji Turystycznej Brama Wyżynna, Wały Jagiellońskie 2A, pon. – sob. 9.00 – 17.00
6. Księgarnia Wydawnictwo Marpress, Targ Rybny 10B, pon. - pt. 10.00 -17.00
7. Piekarnia-Cukiernia Pellowski, ul. Podwale Staromiejskie 82 pon. - pt. 6.00 -19.00, sob. 6.00 -17.00
8. Gdańska Księgarnia Naukowa i Antykwariat, ul. Łagiewniki 56, pon. - pt. godz. 11.00-18.00, sob. 11.00-14.00
9. EL Piekarnia-Cukiernia Eugeniusz Lipiński, ul. Kowalska 2, pon. - pt. 6.00 - 19.00, sob. 6.00 -14.00
10. Cukiernia Paradowski Wrzeszcz, ul. Wajdeloty 11, pon.-pt. godz. 9.00-18.00, sob. 9.00-14.00 (dostępne również egz. archiwalne).
11. EL Piekarnia-Cukiernia Eugeniusz Lipiński, Wrzeszcz, ul. Słowackiego 53, pon. - pt. 6.00 -19.00, sob. 6.00 -14.00
12. Kawiarnia Kuźnia Orunia ul. Gościńska 10, pon.- czw. godz. 11.00- 20.00, pt – sob . 11.00 – 21.00, niedz. 11.00 – 20.00
13. Wojewódzka, i Miejska Biblioteka Publiczna „Filia Gdańska”, ul. Mariacka 42 pon.,wt.,czw.,pt. godz.10.00-18.00, śr.9.00-15.00
14. WiMBP „Biblioteka pod Żółwiem”, ul. Św. Ducha 111/113, pon., wt., czw. i pt. 10.00 -18.00, śr. 9.00 -15.00
15. Ksero Szeroka, ul. Szeroka 119/120, pon.- pt. godz.10.00 – 18.00 (dostępne są również egz. archiwalne).
16. Ratusz Staromiejski siedziba Nadbałtyckiego Centrum Kultury, ul. Korzenna 33/35, w **trzecią środę miesiąca** godzina 17.30 przed Salą Mieszczaną, w czasie wykładu **profesora Andrzeja Januszajtisa**.

Wtedy dostępne są egzemplarze bieżące i również archiwalne.

Tu przeczytasz miesięcznik „Nasz Gdańsk” w wersji drukowanej

Jest on udostępniany do czytania w 31 dzielnicowych filiach Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku. Adresy bibliotek/czytelni i godziny otwarcia - na stronie: <https://www.wbpg.org.pl/filie> Dostępny jest również: w czytelni „Biblioteki Gdańskiej” Polskiej Akademii Nauk ul. Wałowa 24, pon. wt. czw. godz. 9.00 -19.00, śr. pt. sob. 9.00 – 15.00, oraz w czytelniach bibliotek Uniwersytetu Gdańskiego, Politechniki Gdańskiej i Europejskiego Centrum Solidarności.

Tu przeczytasz miesięcznik „Nasz Gdańsk” w wersji elektronicznej on-line

Portal Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”: <http://www.nasz.gdansk.pl/> zakładka e-MIESIĘCZNIK „Nasz Gdańsk”.

tu czytać można wszystkie numery, od nr 1, który ukazał się w czerwcu 2001 roku (prawie 300 numerów).

Miesięcznik „Nasz Gdańsk” w wersji drukowanej oraz on-line jest czasopismem bezpłatnym.

Redakcja

KOMUNIKATY



Informujemy, że **zebrania Zarządu Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”** odbywają się w siedzibie Stowarzyszenia przy ul. Św. Ducha 119/121 w pierwszy i trzeci poniedziałek miesiąca o godzinie 17.00.

Salon Literacko-Poetycki zaprasza poetów i miłośników poezji na spotkania – zawsze w drugą środę miesiąca, o godz. 17.00, do siedziby Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”.

Zachęcamy osoby, pragnące współtworzyć **treści zamieszczane w naszym miesięczniku** do kontaktu z Redakcją pod adresem e-mail: miesiecznik@nasz.gdansk.pl

Szanowni Członkowie i Sympatycy Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”!

Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk” w 2024 roku obchodziło jubileusz trzydziestolecia działalności na rzecz Gdańska, jego mieszkańców, instytucji i firm.

Stowarzyszenie w okresie swojej działalności zostało uhonorowane medalem PRO MEMORIA, nadawanym przez Ministra Kultury, Medalem Księcia Mściwoja II – wyróżnieniem Rady Miasta Gdańska, otrzymało także od Marszałka Województwa Pomorskiego statuetkę Gryfa Pomorskiego.

Drodzy Czytelnicy, Szanowni Państwo

po 30 miesiącach pełnienia funkcji redaktora prowadzącego *Miesięcznika „Nasz Gdańsk”* nadszedł czas, by przekazać to odpowiedzialne i zaszczytne zadanie następcom. Był to dla mnie okres intensywnej pracy, wielu inspirujących spotkań i nieustannego odkrywania, jak niezwykle miasto tworzymy wspólnie – my, jego mieszkańcy, oraz Państwo, nasi Czytelnicy.

W Państwa ręce oddaję ostatni, przygotowany przeze mnie numer *Miesięcznika*.

Dziękuję Redaktorowi Naczelnemu, autorom i wszystkim osobom, które każdego miesiąca wkładały serce w powstawanie kolejnych numerów. Bez Waszego zaangażowania i pasji gazetowe strony nie mogłyby żyć tak barwnie. Dziękuję również Państwu – Czytelnikom – za słowa wsparcia, krytyki, rozmowy i uważność, dzięki którym mogliśmy rozwijać pismo i odpowiadać na potrzeby lokalnej społeczności.

Przekazując obowiązki, życzę nowemu kierownictwu redakcji wielu wspania-

łych pomysłów oraz satysfakcji z tworzenia pisma, które od lat towarzyszy gdańszczanom i opowiada ich historie.

Choć żegnam się z funkcją, nie żegnam się z „Naszym Gdańskiem” – pozostaję uważnym czytelnikiem i wiernym kibicem miesięcznika.

Z wyrazami szacunku

BARBARA WIŚNIEWSKA

**REDAKTOR PROWADZĄCY
MIESIĘCZNIKA „NASZ GDAŃSK”**

W okresie 07/2023-12/2025



PIEKARNIA-CUKIERNIA EUGENIUSZ LIPIŃSKI

SKLEP FIRMOWY

ul. Kowalska 2, Gdańsk-Śródmieście, tel. 512-188-563

**POLECA PIECZYWO WYPIEKANE WEDŁUG TRADYCYJNYCH
RECEPTUR, TORTY I CIASTA O BARDZO RÓŻNYCH SMAKACH**

Szczegółowa oferta dostępna jest na stronie internetowej: WWW.PIEKARNIA-EL.PL

Uwaga Czytelnicy!

Wszystkie numery archiwalne
miesięcznika „Nasz Gdańsk” znajdują się
na naszym portalu www.nasz.gdansk.pl

w zakładce e-miesięcznik

Redakcja

Przedsiębiorstwo Budowlane
RECON spółka z o.o.

80-408 GDAŃSK
ul. Grzegorza z Sanoka 4
tel. 58 344-15-15
www.recon.pl



**Docieplenia
Renowacje**



REMONTY



KANCELARIA REPRYWATYZACYJNA

ZWROTY NIERUCHOMOŚCI

ODSZKODOWANIA

**BEZPŁATNE
KONSULTACJE**



KancelariaReprywatyzacyjna.pl
tel: 58 345 39 00, 789 299 242
kancelaria@kanceliareprywatyzacyjna.pl